

DAGMARA WOŹNIAKOWSKA-FAJST

## PRZESTĘPCZOŚĆ Kobiet I DZIEWCZĄT – WYBRANE TEORIE KRYMINOLOGICZNE

### 1. WSTĘP

Problematyka przestępczości kobiet i dziewcząt jest w kryminologii dość zaniedbywana i marginalizowana. Podejście do tego zagadnienia jest przy tym niejednolite, część kryminologów po prostu je ignoruje. Autorzy, którzy podejmują problematykę przestępczości kobiecej, postępują dwojako: albo szukają w tym zjawisku szczególnej patologii, albo przyczyn, dla których kobiety popełniają znacznie mniej przestępstw niż mężczyźni.

Wszystkie ważniejsze teorie kryminologiczne, bez względu na to, czy znajdują się w głównym nurcie badań kryminologicznych, czy też są teoriami radykalnymi, ignorują kwestię płci sprawców. Elizabeth Leonard mówi, że „kryminologia teoretyczna była stworzona przez mężczyzn i traktuje o mężczyznach, a zatem nie jest ona ogólnym wytłumaczeniem zachowań ludzkich, choć tak twierdzi”<sup>1</sup>.

Ponadto teorie kryminologiczne tłumaczą na ogół przestępczość kobiet tymi samymi czynnikami, które powodują przestępczość mężczyzn. Nie odpowiadają przez to na zasadnicze pytanie: skoro kobiety mają takie same motywacje jak mężczyźni, to dlaczego popełniają jednak dziesięciokrotnie mniej przestępstw? Zasadnicze pytanie stawiane przy rozważaniu kwestii przestępczości kobiet powinno brzmieć nie: „dlaczego kobiety popełniają przestępstwa?”, ale: „dlaczego ich *nie* popełniają?”. Tymczasem na to pytanie właściwie nie znaleziono odpowiedzi. Badacze tłumaczyli tę ogromną różnicę między skalą czynów karalnych popełnianych przez kobiety i mężczyzn czynnikami zarówno biologicznymi (mniejsza ilość testosteronu, mniejsza skłonność do agresji), społecznymi (inna pozycja w społeczeństwie, mniejsze aspiracje, mniejsze ambicje zawodowe, brak konieczności utrzymania rodziny, inne podejście wymiaru sprawiedliwości do kobiet), jak i wychowawczymi (większa kontrola społeczna nad dziewczętami, inne oczekiwania wychowawców, inne stereotypy i wpajane wzorce). Wszystkie te koncepcje nie dają rzeczywistej odpowiedzi na powyższe pytanie. Wiele teorii kryminologicznych całkowicie pomija kwestię przestępczości kobiecej (choćby teoria napięcia strukturalnego R. Mertona), a niektóre nie znajdują żadnego potwierdzenia, gdy próbuje się je odnieść do przestępczości kobiet (np. teoria podkultury czy koncepcja punktów skupienia klasy niższej W. Millera).

<sup>1</sup> P. Beirne, J. Messerschmidt, *Criminology*, Harcourt Brace Jovanovich College Publisher, San Diego 1991, s. 510.

Problematyka przestępczości młodzieży jest nieco lepiej zbadana, ale pozostaje jednym z bardzo ciekawych i cały czas rozwijających się wątków w kryminologii. W jej ramach natomiast, podobnie jak w przypadku dorosłych kobiet, drastycznie zaniedbana jest kwestia udziału dziewcząt.

## 2. TEORIE BIOPSYCHOLOGICZNE

### 2.1. Teorie antropologiczne

Za prekursora naukowego zainteresowania przestępczością kobiet uznawany jest Cesare Lombroso (1835–1909). Jego koncepcje biologiczne w dzisiejszych czasach brzmią anachronicznie. Lombroso twierdził, że kobieta z natury jest pasywna, a przejawiana przez nią aktywność stanowi dewiację. Dzielił kobiety popełniające przestępstwa na „zbrodniarki urodzone”, czyli te, które przez swoje śmiałe, wulgarne, nieodpowiednie zachowanie starają się być męskie i stają się półmężczyznami, oraz na „zbrodniarki z przypadku”. Zbrodniarkami z przypadku była według niego większość kobiet popełniających przestępstwa. Były to „normalne”, przeciętne kobiety, które jednak dopuszczały się czynów karalnych za namową otaczających je mężczyzn. Lombroso i jego współpracownik G. Ferrero twierdzili, że w każdej kobiecie tkwi „wrodzony pęd do zbrodni”<sup>2</sup>. Nie mogli jednak całkowicie zignorować faktu, że kobiety popełniały mniej przestępstw niż mężczyźni. Tłumaczyli go tym, że dla kobiety naturalnym polem do prowadzenia nielegalnej, niemoralnej działalności jest oddawanie się prostytucji. Ta skłonność wynikała jakoby z faktu, że mają one, w porównaniu z mężczyznami, mniej rozwiniętą korę mózgową, co powoduje, że są mniej od nich inteligentne i w porównaniu z nimi mają mniejszą zdolność do myślenia abstrakcyjnego. To z kolei sprawia, że są bardziej podatne na zaburzenia psychiczne i mają większą skłonność do nieprawidłowych zachowań seksualnych (tj. uprawiania prostytucji) niż do popełniania przestępstw<sup>3</sup>. Ten rodzaj poglądów wraca jeszcze wielokrotnie w znacznie nowszych teoriach. W latach siedemdziesiątych H. Einsele twierdziła, że w związku z odmiennym sposobem socjalizacji, który nakazuje kobietom szukać pasywnych technik rozwiązywania problemów, często „uciekają one w chorobę”. Dowodziła też, że prostytutka jest kobiecym odpowiednikiem sprawcy (mężczyzny) niekontrolującego swoich zachowań i emocji. Hans Dieter Schwind uważał, że „w przypadku przestępstw związanych z nabywaniem narkotyków teoria ta znajduje potwierdzenie: narkomani popełniają przestępstwa w celu zdobycia pieniędzy na używki, narkomanki skłaniają się raczej ku prostytucji”<sup>4</sup>.

Rozbieżności w rodzaju i rozmiarach przestępczości kobiet i mężczyzn, powołując się na biologiczne różnice między płciami, próbowano wyjaśnić także w późniejszych czasach. W. Healy i A.F. Bronner w latach dwudziestych oraz P. Epps w latach czterdziestych prowadzili badania, z których wynikało, że dziewczęta przebywające w placówkach poprawczych miały większą wagę i wzrost w stosunku do swoich

<sup>2</sup> C. Lombroso, G. Ferrero, *Kobieta jako zbrodniarka...*, s. 388, za: T. Kolarczyk, J.R. Kubiak, P. Wierzbiński, *Przestępczość kobiet. Aspekty kryminologiczne i penitencjarne*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1984, s. 78.

<sup>3</sup> K.S. Williams, *Textbook of Criminology*, Oxford University Press, Oxford 2004, s. 449–450.

<sup>4</sup> H.D. Schwind, *Kriminologie. Eine praxisorientierte Einführung mit Beispielen*, wyd. 11, Kriminolistik Verlag, Heidelberg 2001, s. 75.

rówieśnic<sup>5</sup>. Podobnie pod koniec lat sześćdziesiątych J. Cowie, V. Cowie i E. Slater wskazywali na pewne cechy fizyczne występujące u dziewcząt, które popełniły czyny zabronione, i doszli do wniosku, że niektóre z nich, takie jak chociażby wielkość ciała, mogą prowadzić do agresji<sup>6</sup>. Trudno jest jednak przyjąć, że jest to czynnik determinujący przestępczość kobiet. Jeżeli rozważymy, że do popełnienia pewnych rodzajów przestępstw (takich chociażby jak kradzież czy przestępstwa przeciwko dokumentom) siła fizyczna nie jest w ogóle potrzebna, a przestępstwa agresywne mogą być popełniane za pomocą dostępnych narzędzi i broni, a także w formach zjawiskowych, które nie wymagają siły (podżeganie i pomocnictwo), lub w stosunku do ofiar fizycznie słabszych bądź niekoniecznie silniejszych od agresorek (np. rówieśnic – nastolatek, dzieci czy osób starszych), to tłumaczenie przestępczości tak prostymi różnicami cech fizycznych kobiet i mężczyzn jak waga, wzrost, refleks czy liczba czerwonych krwinek wydaje się wątpliwe.

## 2.2. Teorie biochemiczne

Także w późniejszych latach różnic w skłonnościach do zachowań przestępczych upatrywano nadal w przypisywanej kobietom tendencji do większej pasywności i mniejszej niż męska agresji. Badania przeprowadzone w latach siedemdziesiątych na szczurach pokazywały, że mózg kształtuje się zaraz po urodzeniu jako bardziej „męski” lub bardziej „kobięcy” pod wpływem hormonów (żeńskich – estrogenów lub męskich – androgenów). Naukowcy przypuszczają, że podobnie może być u ludzi<sup>7</sup>.

Teorię tę mogą potwierdzać badania nad hermafrodytami przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych. Hermafrodyta to kobieta, u której w życiu płodowym nadnercze nie wytwarza hormonu – kortyzonu, i zastępuje go substancją, która działa podobnie jak hormon męski. Sytuacja taka może powstać naturalnie na skutek bardzo rzadkiej anomalii genetycznej bądź na skutek stosowania sztucznych hormonów. Jej wystąpienie nie ma znaczenia dla płodów męskich, natomiast dziewczęta rodzą się z genitaliami upodobnionymi do męskich. Hermafrodyty są jednak w pełni kobietami, a ich wewnętrzne narządy płciowe są żeńskie. Ponieważ w latach pięćdziesiątych hormonalnie podtrzymywano zagrożone ciążę, doprowadziło to do pojawienia się większej liczby dziewcząt – hermafrodytów, które na ogół miały zewnętrzne genitalia chirurgicznie przywrócone do wyglądu kobiecego i wychowywane były jak dziewczynki. Jednak w porównaniu z dziewczętami z podobnej grupy społecznej, które nie były dotknięte maskulinizacją, dziewczęta te przejawiały więcej zachowań charakterystycznych dla chłopców – większe zainteresowanie sportem, upodobanie do zabaw z chłopcami i w chłopięce gry, częściej też były niezadowolone z przypisanej im roli

<sup>5</sup> J. Cowie, V. Cowie, E. Slater, *Delinquency in Girls*, Heinemann Educational, London 1968, s. 1–24 oraz H. Mannheim, *Comparative Criminology*, t. II, Routledge & Kegan Paul, London 1966, s. 700; za: J. Blachut, *Kobiety recydywistki w świetle badań kryminologicznych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 17.

<sup>6</sup> D. Klein, *The etiology of female crime*, *Issues in Criminology* 1973, t. 8 (2), s. 183.

<sup>7</sup> J. Money, A. Ernhardt, *Man and Woman: Boy and Girl*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1972, za: K.S. Williams, op. cit., s. 451.

kobiecej. Nasze zachowania i sposób myślenia w pewnym sensie powstają już w życiu płodowym i „w momencie narodzin skorupka jest już czymś nasiąknięta”<sup>8</sup>.

Od lat trzydziestych naukowcy usiłowali powiązać niezgodne z prawem zachowania kobiet z syndromem napięcia przedmiesiączkowego (PMS). Nie znalazły potwierdzenia wyniki badań L. de Saullé’a, twierdzącego, że kradzieże w domach towarowych popełniane były częściej przez kobiety w okresie menstruacji<sup>9</sup>. Katharina Dalton popularyzowała tezę, że kobiety wykazują większą skłonność do samobójstw, czynów agresywnych i innego rodzaju zachowań antisocjalnych w okresie menstruacji i tuż przed nią<sup>10</sup>. Ze względu na dobór próby badania te były jednak kwestionowane. Katharine Williams przywołuje przykłady wyroków sądów z lat osiemdziesiątych, w których kwalifikacja prawna czynu została zmieniona z morderstwa na zabójstwo, a odpowiedzialność karna złagodzona właśnie ze względu na to, że oskarżona cierpiała na syndrom napięcia przedmiesiączkowego i leczyła się z tego powodu<sup>11</sup>. Jednak J. Horney, która dokonała analizy literatury poświęconej związkowi syndromu napięcia przedmiesiączkowego z przestępczością, znalazła alternatywne wytłumaczenie dla tej zależności. Doszła bowiem do wniosku, że to nie PMS jest powodem agresji, ale psychologiczny i fizyczny stres, jaki wywołuje agresja, jest przyczyną przyspieszonej miesiączki<sup>12</sup>.

U kobiet burzę hormonalną wywołują także okresy ciąży i czas po urodzeniu dziecka. Kobieta w okresie po porodzie w niektórych przypadkach traktowana jest przez prawo ulgowo. Zarówno w prawie polskim, jak i np. w angielskim czy niemieckim istnieje przestępstwo dzieciobójstwa, które jest uprzywilejowaną formą zabójstwa, a dotyczy pozbawienia życia noworodka przez matkę w okresie poporodowym. Jest to chyba najwyraźniejszy przykład na to, jak podejście biologiczne wpływa na kształtowanie prawa. W Polsce jednak przy zmianie kodeksu karnego w 1997 r. jego twórcy rozszerzyli znamiona typu uprzywilejowanego przestępstwa zabójstwa poprzez dodanie do przyczyny zabójstwa noworodka, jaką był „wpływ silnego przeżycia związanego z przebiegiem porodu”, takich powodów jak „znaczne zniekształcenie dziecka lub szczególnie trudna sytuacja osobista”. Twórcy kodeksu powoływali się na bardziej realistyczne podejście do tematu, mówiąc, że „przebieg porodu nie jest bowiem z reguły czynnikiem, który samodzielnie wyzwała agresję matki wobec rodzącego się dziecka. Jest charakterystyczne, że bardzo rzadko sprawczyniami przestępstwa dzieciobójstwa są mężatki. Świadczy to o tym, że przyczyna tych przestępstw tkwi nie w fizjologii porodu, lecz w sytuacji zewnętrznej powstałej w wyniku urodzenia dziecka”<sup>13</sup>. Jednak w 1999 r. przepis ten został ponownie zmieniony i obecnie brzmi: „Matka, która zabija dziecko w okresie porodu, pod wpływem jego przebiegu, podlega karze pozbawienia

<sup>8</sup> Edward O. Wilson, *O naturze ludzkiej*, przeł. B. Szacka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988, s. 170–171.

<sup>9</sup> A. Hoche et al., *Handbuch der gerichtlichen Psychiatrie*, Berlin 1934, za: M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1968, s. 239; za: J. Błachut, *Kobiety recydywistki...*, op. cit., s. 24.

<sup>10</sup> K. Dalton, *The Premenstrual Syndrome*, Charles C. Thomas, Springfield 1971, za: L.J. Siegel, *Criminology. Theories, Patterns and Typologies*, West Publishing Company, St. Paul 1992, s. 161.

<sup>11</sup> K.S. Williams, op. cit., s. 451.

<sup>12</sup> L.J. Siegel, op. cit., s. 161.

<sup>13</sup> A. Zoll (red.), *Kodeks karny, część szczególna. Komentarz do k.k.*, t. 2, Zakamycze, Kraków 1999, s. 235.

wolności od 3 miesięcy do lat 5” (art. 149 k.k.), a więc powrócono do tradycyjnego, opartego wyłącznie na teorii biologicznej, brzmienia przepisu z kodeksów karnych z lat 1932 oraz 1969<sup>14</sup>. Ciekawe, że przepis powyższy istnieje w kodeksie karnym, którego część ogólna przewiduje możliwość złagodzenia odpowiedzialności karnej ze względu na ograniczoną poczytalność sprawcy (art. 31 § 2 k.k.).

Mówiąc o wpływie hormonów na zachowanie, trzeba się także odnieść do dość popularnej teorii, że hormony męskie, a zwłaszcza testosteron, mają wpływ na poziom agresji. James Gilligan w książce *Wstyd i przemoc* pisze, że: „Jedynymi wrodzonymi zmiennymi biologicznymi, które należą do czynników determinujących zachowania agresywne, są młodość i samczość. Najściślejszy związek z wyższym poziomem agresji i przemocy u mężczyzn – w porównaniu z kobietami – i u młodzieży wydaje się być pozytywną korelacją z męskimi hormonami płciowymi, zwłaszcza testosteronem, i negatywną korelacją z żeńskimi hormonami płciowymi. Testosteron stymuluje i potęguje agresywne reakcje na bodźce środowiskowe, natomiast estrogeny i progestageny hamują je”<sup>15</sup>. W rzeczywistości w psychiatrii nie jest jasne, czy podwyższony poziom testosteronu jest przyczyną, czy skutkiem agresywnego zachowania. Poziom testosteronu badano również u kobiet z zespołem napięcia przedmiesiączkowego, ze stanami dysforii i agresji, i nie stwierdzono jego podwyższenia<sup>16</sup>. Jest jeszcze jeden dowód na to, że łączenie zachowań agresywnych i gwałtownych z podwyższonym poziomem testosteronu może być mitem. Otóż istnieje choroba, zwana zespołem niewrażliwości na androgeny (*androgen insensitivity syndrome*, AIS). Charakteryzuje się ona zaburzeniami rozwoju układu płciowo-rozrodczego na etapie życia płodowego. Dziecko posiada chromosomy typu męskiego (XY). W czasie życia płodowego pojawiają się jądra, które zaczynają produkować męskie hormony płciowe. Aby proces został prawidłowo zakończony, nie wystarczy, że hormony męskie zostaną wytworzone, muszą zostać one rozpoznane przez tkanki, co wymaga obecności białka, wytwarzanego przez chromosom X. Osoby z AIS otrzymują zmutowaną, nieczynną wersję chromosomu X, który jest niewrażliwy na androgeny. W efekcie narządy płciowe zewnętrzne rozwijają się nadal w kierunku żeńskim, ale rozwój wewnętrznych organów płciowych został już zakłócony. Rezultatem tej pomyłki natury są osoby wyglądające i zarejestrowane jako kobiety, które genetycznie są jednak mężczyznami<sup>17</sup>. Jednym z androgenów jest testosteron. Osoby z AIS walczą z mitem, że hormon ten jest hormonem agresji i ma wpływ na libido. Gdyby to założenie było prawdziwe, kobiety dotknięte AIS, zupełnie pozbawione testosteronu, miałyby niższy poziom agresji niż przeciętni ludzie i nie czułyby popędu płciowego. Jest jednak przeciwnie: należą one do osób bardzo aktywnych, dynamicznych, nierzadko agresywnych, i czerpią satysfakcję z życia seksualnego<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> L. Gardocki, *Prawo karne*, wyd. 10, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004, s. 222–223.

<sup>15</sup> J. Gilligan, *Wstyd i przemoc: refleksje nad śmiertelną epidemią*, przeł. A. Jankowski, Media Rodzina, Poznań 2001, s. 46.

<sup>16</sup> D.M. Dougherty, J.M. Bjork, F.G. Moeller, A.C. Swann, *The influence of menstrual cycle phase on the relationship between testosterone and aggression*, *Psychology and Behavior* 1997, nr 62 (2), s. 431–435, za: E. Król, *Agresja – podstawy: neurobiologii, zapobiegania i leczenia*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* 2000, t. LV, supl. VII.26, s. 128.

<sup>17</sup> <http://www.medhelp.org/www/ais/AISinPolish.htm>, 26.05.2007 r. oraz N. Angier, *Kobieta – geografia intymna*, przeł. B. Kopeć-Umiastowska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004, s. 46–52.

<sup>18</sup> N. Angier, op. cit., s. 54.

### 3. TEORIE ODNOSZĄCE SIĘ DO POZYCJI KOBIET W SPOŁECZEŃSTWIE

#### 3.1. Teoria napięcia strukturalnego

Robert Merton, wychodząc od koncepcji E. Durkheima, że przestępczość jest skutkiem zaniku norm, zdefiniował anomię jako nieadekwatność wytyczonych przez cywilizację celów i społecznie ustrukturyzowanych sposobów ich osiągnięcia<sup>19</sup>. Głównym założeniem tej teorii jest idea, że istnieją „społecznie określone cele”, które są mniej więcej jednakowe dla wszystkich ludzi. Mogą nimi być np. wysoki poziom konsumpcji, udział we władzy, osiągnięcia naukowe bądź kulturalne, sława, samodzielne stanowisko itd.<sup>20</sup> W społeczeństwie, w którym istnieje stratyfikacja społeczna, osiągnięcie tych celów może być łatwiejsze dla przedstawicieli grup uprzywilejowanych. Wybieranie konkretnych metod do osiągnięcia celów zależy zatem od pozycji jednostki w społeczeństwie, ale także od poziomu internalizacji reguł postępowania, akceptowanych w danej społeczności. Jeżeli jednostka chce realizować upragnione cele, a nie dysponuje koniecznymi (i akceptowalnymi) do tego środkami, wówczas pojawia się napięcie (*strain*). Ono z kolei może prowadzić do zachowań dewiacyjnych lub przestępczych. Merton wymienił pięć sposobów przystosowania do sytuacji, z których co najmniej trzy: innowacja, wycofanie i bunt (pozostałe to konformizm i rytualizm), mogą prowadzić do zachowań dewiacyjnych.

Autor ten jest silnie krytykowany przez przedstawicielki nurtu feministycznego właśnie za zignorowanie aspektu różnic płci i różnego poziomu przestępczości kobiet i mężczyzn. Napięcie wynikające z niemożności osiągnięcia wymarzonych celów dotyka również kobiety, a jednak rzadziej wchodzi one w konflikt z prawem. Tę różnicę usiłowała wytłumaczyć E. Leonard, twierdząc, że celem, jaki stawiają sobie kobiety socjalizowane w tradycyjny sposób, jest posiadanie rodziny: wyjście za mąż i wychowanie dzieci – model ten jest obowiązujący i podstawowy dla społeczeństw zachodnich, nawet w dobie postępującej emancypacji kobiet. Status materialny jest dla kobiet ważny, ale zdobywają go, wstępując w związek z mężczyzną, który jest w stanie zapewnić rodzinie odpowiedni poziom opieki materialnej. Zdaniem autorki z powyższych względów kobiety są mniej sfrustrowane niż mężczyźni, a cele, jakie przed sobą stawiają (małżeństwo i posiadanie dzieci), mogą być łatwo osiągnięte w legalny sposób, a nawet dość trudno wyobrazić sobie ich osiągnięcie nielegalnymi metodami<sup>21</sup>. Ponadto popularne zachowania dewiacyjne kobiet, takie jak prostytutka czy kradzieże, w żadnym razie nie są alternatywnymi środkami zmierzającymi do zdobycia męża, a wiele kobiet skazywanych za popełnienie przestępstw jest mężatkami i matkami<sup>22</sup>. Argumentację E. Leonard podważała A. Morris, mówiąc, że jest ona oparta raczej na stereotypowych twierdzeniach niż faktach. Kobiety bowiem nie dość, że stawiają sobie cele tożsame z celami stawianymi przez mężczyzn (zdobycie pozycji materialnej, zapewnienie bytu rodzinie, kariera zawodowa), to ponadto na skutek wciąż obecnej w życiu publicznym dyskryminacji płciowej i większych trudności

<sup>19</sup> H.J. Schneider, *Przyczyny przestępczości. Nowe aspekty międzynarodowej dyskusji o teoriach kryminologicznych*, *Archiwum Kryminologii* 1997–1998, t. XXIII–XXIV, s. 23.

<sup>20</sup> J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, „Arche”, Gdańsk 1999, s. 108.

<sup>21</sup> P. Beirne, J. Messerschmidt, op. cit., s. 509.

<sup>22</sup> R. Hopkins Burke, *An Introduction to the Criminological Theory*, Willan Publishing, Devon 2005, s. 131.

związanych ze zrobieniem kariery (np. tzw. szklany sufit<sup>23</sup>) powinny być bardziej sfrustrowane niż mężczyźni. A zatem powinny popełniać więcej przestępstw.

### 3.2. Teorie różnicowania kulturowego

W 1955 r. A. Cohen w książce *Kultura gangu* stworzył jedną z teorii różnicowania kulturowego (teorię kultury przestępczej). Zgodnie z jej założeniem w społeczeństwie amerykańskim społeczną warstwą dominującą, która narzuca swoje standardy zachowania innym, jest klasa średnia<sup>24</sup>. Stworzyła ona katalog cech, których posiadanie zwiększa sukces społeczny. Są nimi: ambicja, osobista odpowiedzialność, szacunek dla osiągnięć, świecki ascetyzm, racjonalność, dbałość o wygląd i maniery, eliminacja agresji fizycznej i przemocy, rozsądny wypoczynek, a przede wszystkim szacunek dla własności. Wartości te są znane młodym ludziom z klas niższych (uczą się ich chociażby w szkole), ale z wielu powodów nie mogą ich osiągnąć za pomocą środków uznawanych przez klasę średnią za legalne. To z kolei prowadzi do wytwarzania w zbiorowości owych młodych ludzi wartości i norm przeciwnych do preferowanych przez klasę średnią<sup>25</sup>.

Cohen świadomie pisał jedynie o gangach męskich. Twierdził, że dziewczęta i chłopcy mają różne problemy, które wymagają stosowania odmiennych rozwiązań. Podczas gdy chłopcy koncentrują się na konkurowaniu w osiągnięciach z innymi chłopcami, dziewczęta poświęcają uwagę relacjom z mężczyznami. Konkludował, że problemy z przystosowaniem do norm klasy średniej, które prowadzą do powstawania gangów, są problemami wyłącznie męskimi, a przestępcza subkultura gangu w żaden sposób nie zaspokaja potrzeb młodych kobiet<sup>26</sup>. Twierdził też, że takie cechy jak: brak ambicji, bierność, nieracjonalność i chwiejność emocjonalna przypisuje się przegranym mężczyznom, podczas gdy dla kobiet są to cechy normalne. Zatem miarą sukcesu dla kobiety jest zwiążanie się z odnoszącym sukcesy mężczyzną<sup>27</sup>. Elizabeth Leonard krytykowała tę koncepcję, wskazując, że nie tłumaczy ona wcale, dlaczego wiele kobiet związanych z mężczyznami nie odnoszącymi sukcesów lub niezadowolonych ze swoich związków nie popełnia przestępstw<sup>28</sup>.

Miller zauważył, że cechą charakterystyczną struktury niższych warstw społecznych jest tworzenie podziałów według kryterium płci. Ponieważ w niższych klasach w rodzinach dominują kobiety, a chłopcy często nie mają męskich wzorców, skupiają się w grupy chłopięce, aby zaspokoić potrzebę identyfikacji, której nie zaspokaja rodzina<sup>29</sup>. Jednak W. Miller nie podjął żadnych prób wyjaśnienia w ten sposób przestępczości kobiecej. Teoria punktów skupienia miała mieć zastosowanie do zachowań wszystkich przedstawicieli klas niższych. Jeśli by jednak tak było, to skala przestęp-

<sup>23</sup> „Mianem «szklanego sufitu» określa się przeszkody, jakie napotykają kobiety pełniące funkcje kierownicze: wyrażenie to symbolizuje widoczność awansu, przy równoczesnej jego nieosiągalności” (za: A. Titkow (red.), *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier polskich kobiet. Raport z badań jakościowych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003, s. 4).

<sup>24</sup> J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, op. cit., s. 112.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 113–115.

<sup>26</sup> R. Hopkins Burke, op. cit., s. 131.

<sup>27</sup> K.S. Williams, op. cit., s. 462.

<sup>28</sup> R. Hopkins Burke, op. cit., s. 131.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 117.

czości kobiet i mężczyzn powinna być zbliżona. Wydaje się jednak, że poszczególne wartości, nazywane punktami skupienia, nie mają zastosowania do kobiet<sup>30</sup>. Elizabeth Leonard twierdzi wręcz, że teoria Millera „po prostu się wali, gdy usiłuje się ją odnieść do kobiet”<sup>31</sup>.

Do powyższych koncepcji A. Cohena i W. Millera R. Cloward i L.E. Ohlin dodali teorię zróżnicowanych okazji, wskazując, że aby doszło do zachowań niezgodnych z prawem, ich sprawcy muszą mieć dostęp do środków koniecznych do podjęcia zachowań antyprawnych<sup>32</sup>. Tymi środkami nie muszą być konkretne narzędzia, ale równie dobrze zbiór wartości czy postaw, które ułatwiają zachowania sprzeczne z prawem, a są akceptowane w ich środowisku. Ta teoria łatwiej daje się „dopasować” do czynów zabronionych popełnianych przez kobiety. Niższą przestępczość kobiet można próbować wyjaśnić tym, że mają one mniejszy dostęp do nielegalnych środków. Wielu badaczy zauważyło, że dziewczęta w porównaniu z chłopcami znacznie rzadziej otrzymują wsparcie subkulturowej społeczności przy popełnianiu przestępstw<sup>33</sup>. Elizabeth Leonard wskazywała jednak na fakt, że teoria zróżnicowanych okazji w żadnym razie nie tłumaczy przestępczości kobiet, które osiągnęły w życiu swoje cele społeczne<sup>34</sup>.

### 3.3. Teoria naznaczenia społecznego (*labelling*)

Pod koniec lat trzydziestych F. Tannenbaum zauważył, że spośród bardzo wielu młodych mężczyzn, którzy łamią prawo, tylko nieliczni są z tego powodu zatrzymywani. Obserwacja ta stała się początkiem stworzenia teorii etykietowania (*labelling theory*), zwanej też w literaturze polskiej teorią naznaczenia społecznego lub teorią stygmatyzacji<sup>35</sup>. Etykietowanie jest socjologiczną próbą zrozumienia przestępczości i dewiacji, która oparta jest na koncepcji, że określone jednostki i grupy klasyfikują i kategoryzują zachowania innych osób. W odniesieniu do naznaczonej jednostki powstaje stereotypowe przekonanie, że będzie ona stale zachowywać się w określony sposób, a osoba ta rzeczywiście zaczyna postępować stosownie do oczekiwań.

Z kolei R.E. Quinney twierdził, że prawdopodobieństwo otrzymania etykiety kryminalisty podwyższają cztery czynniki społeczne: klasa społeczna, grupa etniczna, wiek i płeć<sup>36</sup>. Niestety, w kryminologii było bardzo niewiele badań dotyczących konsekwencji obdarzenia kobiety etykietką dewiantki.

H.S. Becker, pisząc o karierach dewiacyjnych, używał takich pojęć jak status podporządkowany i status dominujący. Jeżeli statusem dominującym człowieka stanie się etykieta, np. „narkoman”, „złodziej” czy „homoseksualista”, to takie postrzeganie jednostki może przyćmić wszystkie inne jej role, np. rodzica, pracownika czy kolegi. Edwin M. Schur z kolei zauważył, że o ile w przypadku mężczyzn statusem dominującym mogą stać się różnorakie etykiety, o tyle w przypadku kobiet pierwsza

<sup>30</sup> Ibidem, s. 131.

<sup>31</sup> P. Beirne, J. Messerschmidt, op. cit., s. 509.

<sup>32</sup> J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, op. cit., s. 119.

<sup>33</sup> R. Hopkins Burke, op. cit., s. 132.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 132.

<sup>35</sup> J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, op. cit., s. 131.

<sup>36</sup> R. Hopkins Burke, op. cit., s. 146.



i główna jest po prostu etykieta „kobiety”. Inne cechy i właściwości są w stosunku do niej rozważane ewentualnie jako wtórne<sup>37</sup>. Stąd też przy ocenie przestępczości kobiet brany jest pod uwagę przede wszystkim stereotypowy ich obraz.

Etykietowanie w literaturze kryminologicznej rozważane jest na ogół w kontekście konsekwencji nadania jednostce negatywnej etykiety dewianta. Jednak niektórzy badacze pisali o zjawisku odwrotnym: pewne osoby otrzymują pozytywne etykiety: dobrych uczniów, pracowników, zamożnych obywateli, szanowanych ojców rodzin. Osoby te mają wypracowaną tak dobrą opinię, że ludzie niechętnie przypisują im czyny niezgodne z prawem lub unikają informowania o nich organów ścigania. Pozytywne naznaczenie może dotyczyć także kobiet jako grupy społecznej. Stereotypowo kobieta uznana jest za słabszą, mniej agresywną, bardziej uległą, a mężczyźni uczeni są odnoszenia się do kobiet z szacunkiem. Z tych faktów wyprowadzona została teoria rycerskości O. Pollaka.

W poszukiwaniu związków między przestępczością kobiet a ich rosnącą emancypacją i ruchem domagającym się równego traktowania obu płci można wskazać na fakt, że żądania te zaowocowały zmianą podejścia wymiaru sprawiedliwości do kobiet. Pracownicy organów ścigania i sędziowie zaczęli częściej podejrzewać kobiety o popełnienie przestępstw, częściej je ścigać, oskarżać i skazywać niż wcześniej<sup>38</sup>. Steven Box i Chris Hale, analizując związki emancypacji kobiet ze wzrostem przestępczości, spostrzegli, że na rejestrowaną liczbę przestępstw miała wpływ liczba zatrudnionych policjantek. Kobiety zatrudnione w policji kładły ogromny nacisk na równe traktowanie obu płci, co miało także wpływ na częstsze wszczynanie postępowań przeciwko podejrzanym sprawcom – kobietom. Od policjantek oczekiwano, że będą wykonywać swoją pracę na równi z mężczyznami, co zdaniem autorów prowadziło do tego, że w równy sposób (a zatem bez „taryfy ulgowej”) traktowały one sprawczynie i sprawców przestępstw<sup>39</sup>. Wytlumaczenie to można odnieść także do dzisiejszej przestępczości nieletnich dziewcząt. Obiegowe przekonanie, że stały się one „gorsze”, powoduje mniejszą tolerancję i słabsze przyzwolenie na zachowania dewiacyjne, które skutkuje częstszym informowaniem o nich organów ścigania.

#### 4. TEORIE KRYMINOLOGICZNE ODNOSZĄCE SIĘ DO STYLU WYCHOWANIA DZIEWCZĄT

##### 4.1. Teorie uczenia się zachowań przestępczych

Starając się wytłumaczyć mniejszą przestępczość wśród kobiet, E. Sutherland wyszedł od koncepcji dotyczących socjalizacji i sformułował własną teorię zróżnicowanych powiązań. Jej podstawowe założenie mówi, że „zachowanie przestępne jest wyuczone”: skłonność do dewiacji nie jest wrodzona, ale tak jak inne ludzkie zachowania nabyta w procesie uczenia. W uczeniu się zachowań kryminalnych występują te same mechanizmy, które obserwujemy w każdym procesie nabywania wiedzy i umiejętności. Dalsze twierdzenia teorii Sutherlanda wyjaśniają, że proces uczenia

<sup>37</sup> E.M. Schur, *The devaluation of women*, w: E. Rubington, M.S. Weinberg, *The Study of Social Problems: Seven Perspectives*, Oxford University Press, New York 2003, s. 187.

<sup>38</sup> K.S. Williams, op. cit., s. 472.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 473.

się zachowań przestępczych następuje poprzez proces komunikacji i interakcje z innymi osobami, a „zasadniczą część uczenia się przestępczego zachowania dokonuje się w grupach o bliskich osobistych powiązaniach”<sup>40</sup>. Od najbliższego otoczenia przejmuje się stosunek do norm prawnych: szacunek dla nich lub ich lekceważenie. Zachowania dewiacyjne są motywowane przez stykanie się z wzorcami przestępczymi i brak lub niedobór wzorców zachowań, które nie są kryminalne. Zasada zróżnicowanych powiązań wyraża się w twierdzeniu, że „jednostka staje się przestępcą wskutek nadwyżki definicji sprzyjających naruszeniu przepisów prawa nad definicjami niesprzyjającymi naruszeniu przepisów prawa”. Autor twierdził, że „różnicowane powiązania mogą się różnić częstotliwością, trwałością, pierwotnością (siłą oddziaływania wzorców we wczesnym dzieciństwie) i intensywnością (która łączy się z prestiżem źródła, z którego pochodzą wzorce zachowań”<sup>41</sup>.

Przy próbach wytłumaczenia różnic w przestępczości kobiet i mężczyzn Sutherland wręcz wyłącza kobiety ze swoich rozważań o dążeniu ludzi do osiągania własnych korzyści i dochodów, tłumacząc, że kobiety ze wszystkich klas i w każdych czasach były socjalizowane do odgrywania tej samej roli: były uczone, że powinny być raczej miłe niż egocentryczne<sup>42</sup>.

Już w latach pięćdziesiątych A. Cohen, A. Lindesmith i K. Schuessler zauważyli, że dla większości kobiet grupą pierwotną jest dość surowa rodzina, co z kolei powoduje, iż dziewczęta rzadziej niż chłopcy uczą się zachowań kryminalnych. Poprzez silniejszą kontrolę w domu dziewczęta mają też mniej możliwości, aby stykać się z gangami czy innymi grupami przestępczymi, mają więc mniejszą szansę, aby uczyć się zachowań dewiacyjnych i angażować w nie. Proces socjalizacji dziewcząt, ze względu na wzmożoną kontrolę, trwa też dłużej niż w przypadku chłopców.

Nowsze badania alarmująco zwracały uwagę na fakt, że dziewczęta jednak mogą uczyć się w domu zachowań przestępczych, a dla wielu z nich dom rodzinny jest miejscem, gdzie dochodzi do przemocy wobec kobiet. Podkreśla się także, że zmieniające się wzorce społeczne, wzrastające zatrudnienie kobiet i dostęp do edukacji dają kobietom więcej możliwości nawiązywania kontaktów z grupami poza kręgiem rodzinnym (w tym także grupami przestępczymi). Słabnie również nadzór sprawowany w rodzinach nad dziewczętami i kobietami, a rozpadające się rodziny i wzrastająca urbanizacja mogą być przyczynami wzrostu przestępczości kobiet<sup>43</sup>. W roku 2000 P.C. Giordano i S. Mohler Rockwell sięgnęły do teorii zróżnicowanych powiązań, wskazując, że jest ona decydującym czynnikiem, który pozwala wytłumaczyć przestępczość kobiet. Autorki stoją na stanowisku, że jeśli nawet wiele kobiet cierpiących z powodu ubóstwa, trudnej sytuacji społecznej czy przemocy fizycznej nie popełnia z tego powodu przestępstw, to jednak w życiu wszystkich kobiet dopuszczających się czynów karalnych istnieje silny związek z dewiacyjnym stylem życia. Kobiety te przez wiele lat obserwują kryminalne i antyspołeczne zachowania u swoich matek, ojców, kuzynów i rodzeństwa i internalizują taki sposób bycia<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, op. cit., s. 121.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 121–122; por. L.J. Siegel, op. cit., s. 226–228; E. McLaughlin, J. Muncie, *The SAGE Dictionary of Criminology*, SAGE Publications, London–Thousand Oaks–New Delhi 2006, s. 129–130.

<sup>42</sup> K.S. Williams, op. cit., s. 458.

<sup>43</sup> R. Hopkins Burke, op. cit., s. 134.

<sup>44</sup> K.S. Williams, op. cit., s. 458.

#### 4.2. Teorie kontroli

Zdaniem Trávisa Hirschiego przestępczość związana jest z osłabieniem albo zerwaniem więzi człowieka ze społeczeństwem. Według niego jednostka jest związana ze społeczeństwem poprzez cztery elementy:

- 1) przywiązanie – pozytywny związek emocjonalny z osobami z bliskiego otoczenia (rodziną, przyjaciółmi, kolegami). Związek ten skutkuje wyczuleniem na poglądy, wzorce i wartości przekazywane przez otoczenie i powoduje, że jednostka liczy się ze zdaniem bliskich osób;
- 2) zaangażowanie – to uczestniczenie w działalności konformistycznej, którą jednostka uznaje za ważną, a popełnienie przestępstwa mogłoby pozbawić możliwości podejmowania tej działalności lub ją ograniczyć;
- 3) zaabsorbowanie – to zaangażowanie w działalność zgodną z prawem, której poświęca się dużo czasu, dlatego nie starcza go na podejmowanie aktywności sprzecznych z prawem;
- 4) przekonanie – to akceptacja konformistycznych reguł, gotowość do przestrzegania norm, wynikająca z ich akceptacji<sup>45</sup>.

Zachowania przestępcze mogą być spowodowane rozluźnieniem więzi społecznej w wyniku osłabienia bądź zaniku któregoś z wyżej wymienionych elementów. W swojej teorii T. Hirschi koncentruje się jednak na czynniku, jakim jest klasa społeczna, pozostawiając na marginesie rasę czy płeć. Zdaniem M. Chesney-Lind i L. Pasko to całkowite zignorowanie kwestii płci jako czynnika wpływającego na przestępczość jest niewłaściwe z dwóch powodów: zarówno prace Hirschiego, jak i późniejsze badania pokazują, że związek klasy społecznej z przestępczością jest dość problematyczny i wcale nie oczywisty, natomiast bezsprzeczne jest, że czynnik, jakim jest płeć, radykalnie wpływa na przestępczość<sup>46</sup>.

Sam Hirschi, jak już wspomniano, opracował teorię więzi społecznej w odniesieniu do chłopców, jednak teorie kontroli były wykorzystywane przy próbach wyjaśnienia niższego poziomu przestępczości dziewcząt w porównaniu z ich rówieśnikami – chłopcami. Już pod koniec lat pięćdziesiątych F.I. Nye twierdził, że dziewczęta są silniej niż chłopcy poddawane procesowi socjalizacji i są zazwyczaj surowiej karane za złamanie norm<sup>47</sup>. Michael Hinderlang powtórzył badania Hirschiego, włączając jednak do badanej grupy dziewczęta. Stwierdził, że teoria kontroli znajduje zastosowanie w stosunku do obu płci, aczkolwiek nieco bardziej pasuje do chłopców. Hinderlang zauważył, że konformizm dziewcząt rośnie, gdy są one objęte większą kontrolą w domu i gdy odmawia im się możliwości podjęcia pracy poza domem<sup>48</sup>. Do podobnych wniosków doszedł badacz kanadyjski J. Hagan. Zauważył, że najsilniejsza jest kontrola nieformalna, której dziewczęta poddawane są w domu, a ponieważ znacznie częściej są one podmiotami tego typu kontroli niż chłopcy (chłopcy natomiast podlegają większej niż dziewczęta kontroli formalnej ze strony całego społeczeństwa), może to tłumaczyć ich mniejsze zaangażowanie w działalność prze-

<sup>45</sup> J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, op. cit., s. 129.

<sup>46</sup> M. Chesney-Lind, L. Pasko, *The Female Offender. Girls, Women and Crime*, SAGE Publications, Thousand Oaks–London–New Delhi 2004, s. 21.

<sup>47</sup> S. Jones, *Criminology*, Oxford University Press, Oxford 2006, s. 321.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 321.

stępczą. Nawet dziewczęta, które w dorosłym życiu poświęcają się w pełni karierze zawodowej, nie są w stanie uciec przed socjalizacją, której zostały poddane w okresie dzieciństwa i młodości. Hagan odkrył także, że korelacja między kontrolą rodzicielską a poziomem przestępczości nie jest taka sama we wszystkich rodzinach: silniejsza jest w tych domach, w których ojciec ma większą władzę niż matka. Twierdzi on, że poziom przestępczości jest wypadkową dwóch czynników: pozycji klasowej (*power* – władzy) oraz roli rodziny (*control* – kontroli). Teoria ta została nazwana teorią władzy-kontroli (*power-control theory*). Według niej wpływ na popełnianie przez dzieci czynów zabronionych ma pozycja klasowa i kariera zawodowa rodziców. Pozycja zawodowa i władza, jaką ona daje, przekłada się na stosunki domowe. W rodzinach patriarchalnych ojcowie są odpowiedzialni za utrzymanie rodziny, podczas gdy matki wykonują zawody nisko kwalifikowane („służebne”) albo pozostają wyłącznie w domu, zajmując się jego funkcjonowaniem. W takich rodzinach od matek oczekuje się sprawowania surowej kontroli nad córkami, przywiązania ich do domu, podczas gdy synowie cieszą się większą swobodą. Powoduje to, że dla dziewcząt zaangażowanie się w działalność niezgodną z prawem jest prawie niemożliwe, a chłopcy przeciwnie – mają pod tym względem większą swobodę, nad nimi bowiem nie jest roztaczana tak skrupulatna matczyzna kontrola. W rezultacie bracia popełniają więcej przestępstw niż ich siostry. Z kolei w rodzinach egalitarnych, w których oboje małżonkowie mają podobnie mocną pozycję zawodową i rodzinną, córki cieszą się większą swobodą i w mniejszym stopniu są poddane kontroli rodzicielskiej. Konsekwencją tego jest fakt, że siostry i bracia równie często naruszają normy prawne. Interesujące jest spostrzeżenie, że powyższy model sprawdza się też w rodzinach, w których w ogóle nie ma ojca, a cały dom jest utrzymywany przez matkę. Im mocniejsza jest pozycja zawodowa obojga rodziców, tym mniejszy rozdźwięk między tendencjami do popełniania czynów niezgodnych z prawem zarówno przez córki, jak i przez synów. Hagan konkluduje, że istnieje większe prawdopodobieństwo, iż prawo będą naruszać dziewczęta z klas średnich niż ich rówieśnice z klas niższych<sup>49</sup>. Krytycy teorii władzy-kontroli kwestionowali właśnie to ostatnie twierdzenie. Hagan jednak podkreśla, że jego teoria sprawdza się jako znaczące uzupełnienie innych znanych już przyczyn przestępczości<sup>50</sup>. Koncepcję tę potwierdzają badania B. McCarthy’ego z 1999 r. Dowodzi on, że dziewczęta wychowywane w mniej patriarchalnych domach częściej angażowały się w popełnianie przestępstw, podczas gdy chłopcy wychowywani w podobnych warunkach rzadziej dopuszczali się zachowań niezgodnych z prawem. Może to świadczyć o tym, że egalitarne stosunki między rodzicami miały pozytywny wpływ na chłopców i niekorzystny na dziewczęta<sup>51</sup>. Meda Chesney-Lind i Lisa Pasko zarzucają, że Hagan i jego współpracownicy bardzo wąsko potraktowali pojęcia „patriarchalizmu”, ograniczając je w praktyce do rozkładu sił w rodzinie. To z kolei doprowadziło do zbyt prostego wniosku, że uczestnictwo matek w rynku pracy zwiększa aktywność przestępczą ich córek. Podejście takie można porównać do teorii emancypacji kobiet, z tym że rosnąca niezależność kobiet nie wpływa na zachowania dewiacyjne ich samych, ale na przestępczą aktywność córek<sup>52</sup>. Autorki podkreślają także, że w ciągu

<sup>49</sup> L.J. Siegel, op. cit., s. 269–270.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 270.

<sup>51</sup> K.S. Williams, op. cit., s. 463–464.

<sup>52</sup> M. Chesney-Lind, L. Pasko, op. cit., s. 22.

ostatnich dwudziestu lat nastąpił istotny wzrost zarówno liczby kobiet aktywnych zawodowo, jak i tych, które są głównymi żywicielkami swoich rodzin, a przestępczość kobiet (badana na podstawie danych *self-report* i oficjalnych statystyk) nie rośnie w znaczący sposób<sup>53</sup>. Teoria ta nie tłumaczy też kłopotów wychowawczych z dziewczętami z rodzin patriarchalnych, w których matki jednak są bierne i nieporadne życiowo i nie sprawują (wbrew modelowi zakładanemu przez Hagana) należytej kontroli ani nad synami, ani nad córkami.

Ważne jest także, żeby rozważając zasadność teorii władzy-kontroli, nie zapominać o rodzinach charakteryzujących się wysokim stopniem nieprzystosowania społecznego. W rodzinach borykających się z brakiem pracy, biedą i uzależnieniami, mimo ciągłej obecności rodziców w domu, kontrola nad dziećmi nie jest prawidłowo sprawowana. W swoich badaniach K. Thompson odkrył, że model kontroli rodzicielskiej jest zupełnie inny w rodzinach dotkniętych trwałym bezrobociem, aczkolwiek jest on zgodny z teorią władzy-kontroli<sup>54</sup>.

Ngaire Naffine<sup>55</sup> zarzucała Hirschiemu, że skonstruował swoją teorię w odniesieniu do mężczyzn. Twierdziła, że gdyby Hirschiego naprawdę interesowały mechanizmy zachowań konformistycznych, badałby postawy kobiet, bo to one właśnie zachowują się w sposób znacznie bardziej konformistyczny niż mężczyźni. Krytykowała też fakt, że Hirschi opracował czynniki powodujące zachowania konformistyczne dla bardzo tradycyjnego modelu mężczyzny – żywiciela rodziny. Wychwala takie cechy jak: odpowiedzialność, pracowitość, dbanie o pracę i dokonywanie racjonalnych wyborów zamiast podejmowania zachowań ryzykownych. W teorii Hirschiego zatem konformizm jawi się jako postawa pozytywna, podczas gdy o kobietach mówi się, że są nastawione konformistycznie ze względu na swoją bierną postawę życiową i w ich przypadku konformizm jest postrzegany jako cecha negatywna. W połowie lat dziewięćdziesiątych F. Heidensohn<sup>56</sup> dowodziła jednak, że teoria kontroli jak najbardziej dotyczy także kobiet dorosłych. Dziewczeta są wychowywane tak, aby były przygotowane do roli żon i matek. Dorosłe kobiety, nawet jeśli są aktywne na rynku pracy, to i tak są zmuszane poświęcać *gros* czasu na prowadzenie domu. Kobiety często pracują w niepełnym wymiarze czasu pracy bądź na mniej eksponowanych stanowiskach, a to z kolei powoduje, że bardziej boją się o pracę i unikają podejmowania ryzykownych zachowań, przez które mogłyby ją stracić. Za kolejny mechanizm kontroli Heidensohn uważa powszechny strach przed przemocą na ulicach. Kobiety bardziej obawiają się napadów, co z kolei powoduje, że więcej czasu spędzają w domach, unikając niebezpiecznych miejsc i sytuacji. Także prawdopodobnie częściej niż mężczyźni starają się unikać plotek na swój temat i negatywnej stygmatyzacji.

John Braithwaite<sup>57</sup>, światowej sławy specjalista od sprawiedliwości naprawczej, zwrócił uwagę na jeszcze jeden niezwykle istotny aspekt kontroli. Mianowicie więk-

<sup>53</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>54</sup> L.J. Siegel, op. cit., s. 270.

<sup>55</sup> N. Naffine, *Female Crime: The Construction of Women in Criminology*, Allen & Unwin, Sydney 1987, za: K.S. Williams, op. cit., s. 463.

<sup>56</sup> F. Heidensohn, *Women and Crime*, wyd. 2, Macmillan, Basingstoke 1996, za: S. Jones, op. cit., s. 322.

<sup>57</sup> J. Braithwaite, *Crime, Shame and Reintegration*, Cambridge University Press, Cambridge 1989, za: K.S. Williams, op. cit., s. 365.

sza kontrola, jakiej wewnątrz rodziny poddawane są kobiety, nie tylko jest czynnikiem powstrzymującym je przed popełnianiem przestępstw, lecz także sprawia, że po popełnieniu przestępstwa łatwiej niż mężczyźni reintegrują się one ze społeczeństwem i powracają do zachowań konformistycznych. Wydaje się zatem, że w stosunku do kobiet bardzo efektywne (na pewno bardziej niż w przypadku mężczyzn) byłoby przystąpienie do mediacji z pokrzywdzonym, a także nałożenie na nie takich środków, które sprzyjałyby ich powrotowi do społeczeństwa (np. kary ograniczenia wolności i wykonywania w jej ramach prac na rzecz społeczności lokalnej).

## 5. TEORIE ZINTEGROWANE: PRZYSZŁOŚĆ KRYMINOLOGII

Najważniejsze teorie kryminologiczne charakteryzują się tym, że opisują zaledwie jedną koncepcję tłumaczącą model podejmowania zachowań dewiacyjnych lub powstrzymywania się od nich. Należy jednak pamiętać, że jednym z nowszych trendów w kryminologii jest pojawienie się tzw. teorii zintegrowanych (*integrated theories*), których autorzy podejmują próbę połączenia w jeden model znanych już wcześniej teorii kryminologicznych.

Na przykład J.Q. Wilson i R. Herrnstein podjęli próbę połączenia teorii biologicznych z teorią wyboru. Z kolei J. Weis wraz z D. Howkinsem i J. Sederstromem stworzyli teorię rozwoju społecznego, składającą się z teorii kontroli i teorii dewiacji kulturowych, a D. Elliot wraz ze współpracownikami łączy w jeden model teorię napięcia, uczenia się zachowań przestępczych i teorie kontroli<sup>58</sup>.

Żadna z tych teorii nie odnosi się jedynie do dziewcząt czy kobiet, dlatego nie będą one tutaj omówione bardziej szczegółowo. Wydaje się jednak konieczne podkreślenie, że w nowoczesnej kryminologii rozwija się trend polegający na szerszym myśleniu o przyczynach przestępczości, a jego kontynuacja jest prawdopodobnie jedyną słuszną drogą do lepszego poznania etiologii zachowań dewiacyjnych.

---

<sup>58</sup> L.J. Siegel, op. cit., s. 242–244.